

REGINA ZIEŃCZUK ur. 1940;

Tytuł fragmentu relacji	Cyganie w Tyszowcach
Zakres terytorialny i czasowy	Tyszowce; po 1944 roku
Słowa kluczowe	Tyszowce, Cyganie, Romowie, tabory

Cyganie w Tyszowcach

W różnych miejscach mieszkali Cyganie, u Kazika, u Romka, u Maniusi... Wiem, że na Wojciechówce po dworze mieszkali. Tu ich dużo rodzin mieszkało, chyba z dziesięć.

Oni po cygańsku rozmawiali. Tak we dwóch będą rozmawiać na ciebie a ty nie wiesz o co chodzi.

Oni tak wszystko załatwiali, żeby nic nie wyszło poza nich. Tak wszystko hermetycznie zamknięte było.

Do nas odnosili się bardzo przyjacielsko, bardzo dobrze. Tam nic nie zginęło broń Boże, nic. Może gdzieś tam w innych miejscowościach tak a u nas nie.

No i ładne Cygany byli, Polki wykradli. Taki Gutek Bobowicz z Anką. On był bardzo przystojny Cygan, śliczny. A Anka też śliczna dziewczyna była. Taka czarna kędzierawa jak Cyganka. On przychodził na spotkania, pieniądze rzucał przez okno, a ona czuła, że gdzie co stuka to wpuściła przez okno. Ojciec pozamykał wszystkie drzwi i myślał, że śpi Ania, a Ania poszła. Gutek ją wykradł, a potem pod Zamościem policja ich złapała. On chciał ją całkiem zabrać z domu. Sama bym uciekła, śliczny taki ładny mężczyzna wysoki, przystojny, czarniutki, tylko myszkę miał z lewej strony.

Data i miejsce nagrania	2007-05-05, Grabowiec
Rozmawiał/a	Joanna Stachyra, Agnieszka Zachariewicz
Transkrypcja	
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"